

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **A. L.**

skazanego z art. 178a § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 lutego 2025 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 25 lipca 2024 r., sygn. akt V Ka 1145/24,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim

z dnia 23 lutego 2024 r., sygn. akt II K 246/20,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 25 lipca 2024 r., sygn. akt V Ka 1145/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim z dnia 23 lutego 2024 r., sygn. akt II K 246/20, wniósł obrońca A. L.. Zarzucił mu:

I. rażące naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez znaczne wykroczenie w ramach swobodnej oceny dowodów w ocenie zebranego materiału dowodowego, tj. poprzez naruszenie zasad prawidłowego rozumowania, a ponadto wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w szczególności dokonanie dowolnej oceny opinii z genetyki sądowej nr [...];

II. rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegające na odniesieniu się przez Sąd II instancji do zarzutów i wniosków zawartych w środku odwoławczym, bez gruntownej analizy problematyki wskazanej w tymże środku odwoławczym, sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób nieodpowiadający wymogom określonym w tym przepisie, gdyż Sąd odwoławczy nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów zgromadzonych w sprawie mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym oraz zwolnienie A. L. od kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Wbrew temu, co wskazuje na początku merytorycznych wywodów uzasadnienia kasacji obrońca, obowiązkiem Sądu *ad quem* wcale nie jest „przeprowadzenie i zaprezentowanie w uzasadnieniu wydanego przez siebie (wyroku – dopisek SN) pełnej oceny wszystkich dowodów zebranych w toku postępowania”, co winno się „uczynić w sposób zgodny z rygorami wskazanymi w art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.”, a przy tym sąd ten powinien „skonkretyzować podjęte - na podstawie tej oceny - ustalenia faktyczne, obrazujące przebieg zdarzenia, będącego przedmiotem osądu w tym postępowaniu”. Rzecz bowiem w tym, że w funkcjonującym obecnie modelu postępowania odwoławczego rolą Sądu

ad quem nie jest przecież ponowne rozpoznanie sprawy w każdym jej aspekcie. Wszak zasadniczo Sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu (a tak było w niniejszej sprawie) - również w granicach podniesionych zarzutów (art. 433 § 1 k.p.k.). Sąd odwoławczy zobligowany jest rozważyć przy tym wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym (art. 433 § 2 k.p.k.), a w uzasadnieniu podać, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne (art. 457 § 3 k.p.k.). Zapoznanie się przez Sąd Najwyższy z wyrokiem Sądu odwoławczego oraz jego uzasadnieniem wskazuje, że wymogi te w sprawie niniejszej zostały dochowane. W kontekście wywodów uzasadnienia kasacji zwrócić też trzeba uwagę, że Sąd Okręgowy (poza informacją z Krajowego Rejestru Karnego) nie przeprowadzał dowodów i nie czynił żadnych własnych ustaleń faktycznych, a jedynie kontrolował prawidłowość ustaleń Sądu Rejonowego. Tym samym nie sposób podnosić, że dopuścił się obrazy art. 7 czy art. 410 k.p.k. w sposób wskazany w kasacji.

W skardze tej obrońca kolejny raz kwestionuje ustalenia faktyczne Sądu *meriti* zaaprobowane następnie przez Sąd odwoławczy, wywodząc, że przyjęcie, iż to A. L. prowadził pojazd jest nieprawidłowe z uwagi na umiejscowienie śladów krwi skazanego na pojeździe i okoliczności ich naniesienia, jak również nieujawnienie pochodzącego od niego materiału genetycznego na kierownicy ani dźwigni zmiany biegów i w omawianym tu zakresie niewyciągnięcie właściwych wniosków z opinii biegłego z zakresu genetyki sądowej nr [...] oraz wreszcie wadliwe przyznanie wiary twierdzeniom świadków R. D. i M. G..

Rzecz w tym, że wszystkie te okoliczności były już rozważane przez Sąd odwoławczy. Wskazał przecież tenże Sąd, że materiał genetyczny został uzyskany z dużej plamy krwi znajdującej się na drzwiach pojazdu, co pozwala wnioskować, że musiała ona zostać naniesiona bezpośrednio po tym, gdy oskarżony wjechał samochodem do rowu i odniósł skutek tego obrażenia. Tylko bowiem świeże, otwarte rany, mogły skutkować pozostawieniem tak dużych śladów krwi na karoserii samochodu (a więc Sąd miał na uwadze, że ślady były umiejscowione na zewnętrznej stronie drzwi). Nie przekonuje więc twierdzenie obrońcy z kasacji, że ślady to skutek gojącej się rany (strupa) stanowiącej efekt obrażeń doznanych

uprzednio przez skazanego w wyniku bójki. Sąd odwoławczy stwierdził ponadto, że nawet gdyby obaj oskarżeni podjęli próbę wypchnięcia samochodu z rowu, to biorąc pod uwagę położenie pojazdu udokumentowane w trakcie oględzin miejsca zdarzenia, nie miałyby jakiegokolwiek sensu przykładanie siły pchania w miejscu ujawnienia śladów krwi (dokładne ich umiejscowienie jest widoczne na zdjęciach). Stwierdzenia w tym aspekcie obrońca nieprzekonująco kwituje, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, a zatem jego działania nie zawsze były logiczne, co potraktować trzeba jako uwagę o charakterze li tylko polemicznym.

Sąd odwoławczy wskazał także, że z jego praktyki sądowej wynika, iż dość często występuje sytuacja, w której mimo jednoznacznego ustalenia, że dana rzecz znajdowała się w posiadaniu czy też była dotykana przez daną osobę, nie udaje się wykryć materiału genetycznego tej osoby w zabezpieczonych śladach. Co istotne jednak, Sąd podkreślił w tym kontekście, że oskarżony w realiach sprawy prowadził samochód na krótkim dystansie (zgodnie z ustaleniami Sądu *meriti* było to kilkadziesiąt metrów), co pomija obrońca wskazując na brak śladów pochodzących od skazanego na kierownicy ani dźwigni zmiany biegów.

Z zeznań R. D. wynika zaś, że to skazany kierował samochodem. Kwestionowanie w kasacji stanowiska Sądu odwoławczego, uznającego za prawidłową ocenę zeznań tego świadka dokonaną przez Sąd *meriti*, nie może przynieść zakładanych przez obrońcę rezultatów. Sąd Okręgowy szczegółowo wypowiedział się w omawianej materii (w tym w zakresie obaw R. D. przed reakcją M. G., jak i powodów odmówienia przyznania wiarygodności zeznaniom M. D. podającego, że to jego brat miał kierować pojazdem) i do tych wywodów należy odesłać obrońcę.

Podsumowując, kasacja ta nie wskazuje na rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Sygnalizowane przez autora skargi kwestie zostały już przeanalizowane przez Sąd odwoławczy. Skarżącemu nie udało się przy tym wykazać, że kontrola odwoławcza była nieprawidłowa. Dlatego też przedmiotowa kasacja została oddalona jako oczywiście bezzasadna na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Ponadto, Sąd Najwyższy zwolnił skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, stosownie do wniosku obrońcy w tym przedmiocie.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak w postanowieniu.

[J.J.]

[r.g.]